

# I ty zostaniesz „kotem”

8 stycznia 2023

Opadły już pierwsze emocje związane z zapowiedzianymi przez Ministerstwo Obrony Narodowej, planami powołań na ćwiczenia wojskowe żołnierzy rezerwy w roku 2023.



Pozostały jednak pytania o przyczyny podjętych decyzji. Zdumiewać może skala ćwiczeń, na które „zaproszonych” ma być około 200 tysięcy rezerwistów. Powoływane mają być osoby z tak zwanej pasywnej rezerwy, które nie przekroczyły 55 roku życia i nie mają przeciwwskazań zdrowotnych do służby. Ćwiczenia mogą trwać nawet 90 dni (choć w większości przypadków mają ograniczyć się do 30 dni). Zamiast wynagrodzenia za pracę powołani rezerwiści mają otrzymywać uposażenie od wojska wynoszące od 2,85% do 13,4% najniższego uposażenia żołnierza, wynoszącego obecnie 4560 złotych miesięcznie. Grupami wyłączonymi spod ćwiczeń są jedynie parlamentarzyści, radni, osoby sprawujące kierownicze stanowiska w administracji rządowej i samorządowej oraz duchowni.

Co jest przyczyną ćwiczeń rezerwistów na tak dużą skalę i w tak krótkim czasie? Dodać przy tym należy, że szkolenia wojskowe wiążą się ze znacznymi kosztami, które będą musiały zostać poniesione w czasie kryzysu gospodarczego i energetycznego – w momencie, gdy następują poważne cięcia budżetowe w wielu innych sektorach. Według mnie mogą być dwa wytłumaczenia takiej decyzji.

Po pierwsze – może ona oznaczać mniej lub bardziej dalekosiężne plany udzielenia zbrojnej pomocy Ukrainie w wojnie z Rosją. Taka ewentualność, choć z pozoru najbardziej oczywista, wydaje się jednak mało prawdopodobna. Jako państwo członkowskie NATO nie możemy podejmować decyzji w zakresie udziału w wojnie samodzielnie. Już w kilku przypadkach zarówno

dowództwo Paktu, jak i administracja USA studziła zapędy naszych władz zmierzające do bardziej aktywnych form pomocy Ukrainie. Wydaje się, że zarówno Stanom Zjednoczonym, jak i Wielkiej Brytanii (a więc trzonie NATO), bardziej zależy, aby konflikt na Ukrainie tlił się niewielkim, ale długotrwałym płomieniem, niż eskalował na kraje ościennie, w tym kraje członkowskie NATO.

Drugim możliwym uzasadnieniem planu powszechnych ćwiczeń rezerwistów może być dążenie do dalszego ograniczenia demokracji w Polsce i przekształcenia naszego kraju w państwo de facto autorytarne. Od dłuższego czasu Polska staje się w coraz większym zakresie państwem opresyjnym i nieprzyjaznym dla obywateli. Widać to było już w czasie pandemii COVID-19, kiedy to pośpiesznie wydane rozporządzenia miały moc większą od ustaw, nie wspominając już nawet o Konstytucji. Z dnia na dzień wprowadzono szereg absurdałnych nakazów i zakazów, uzasadniając to stanem powszechnego zagrożenia epidemią oraz troską o zdrowie obywateli. To właśnie w „trosce o zdrowie” obywateli postanowiono odebrać im konstytucyjne prawa, w tym paradoksalnie właśnie prawo do ochrony zdrowia zapisane w art. 68 Konstytucji RP. Warto pamiętać, że na skutek paraliżu służby zdrowia w związku z paniką covidową, życie straciło tysiące chorych na inne schorzenia, którym nie udzielono na czas pomocy medycznej. Nie wspominam już nawet o naruszaniu innych praw i wolności obywatelskich na podstawie przepisów covidowych.



Obecnie takim samym stanem zagrożenia może stać się „zagrożenie rosyjskie”. Od czasu wybuchu konfliktu na Ukrainie psychoza strachu jest coraz bardziej eskalowana. Nieustannie jesteśmy bombardowani informacjami o przygotowywanych planach inwazji rosyjskiej na Polskę. Powyższe zagrożenie jest po części urojone, a po części prowokowane przez nierozsądną politykę bezwarunkowego popierania strony ukraińskiej. Należy

podkreślić, że utrzymywanie poczucia zagrożenia zewnętrznego jest korzystne dla partii rządzącej, gdyż odwraca uwagę od problemów wewnętrznych, zwłaszcza społeczno-gospodarczych. Jednak w przypadku dalszego pogłębiania się kryzysu i możliwych protestów społecznych nie można wykluczyć, że partia rządząca wpadnie na pomysł „zawieszenia demokracji”, uzasadniając to sytuacją nadzwyczajną, bądź stanem wyższej konieczności. Może się zatem zdarzyć, że któregoś dnia w telewizji zabraknie „teleranka”, a Konstytucję i ustawy zastąpią rozporządzenia i dekrety. Rzec jasna – ku chwale ojczyzny i dla dobra obywateli. W sytuacjach nadzwyczajnych rola wojska jest niezwykle istotna. Wojsko może być z jednej strony wykorzystane do tłumienia protestów, a z drugiej strony każdego niepokornego, czy też niechętnego wobec władzy obywatela można wcielić do armii, chociażby pod pretekstem ćwiczeń wojskowych.

Tajemnicą publiczną jest, że w wojsku panują utrwalone konwencje i zwyczaje. Jednym z nich jest zjawisko „fali” oraz tradycja tzw. „kocenia” poborowych. Polega to na różnego rodzaju działaniach mających uprzykrzyć życie rekrutom (zwanych „kotami”). Można odnieść wrażenie, że od dłuższego czasu podobne praktyki stosuje władza wobec obywateli. Cemu ma bowiem służyć zapowiedź powszechnych szkoleń rezerwistów? Czy w przypadku wojny rezerwiści po 30-dniowych ćwiczeniach staną się pełnowartościowymi żołnierzami, będącymi w stanie skutecznie bronić naszych granic? A może chodzi wyłącznie o wspomniane „kocenie”? Oczywiście ku chwale ojczyzny i dla dobra obywateli!

Autorstwo: Michał Radzikowski

Źródło: [MyslPolska.info](http://MyslPolska.info)